

# Pastuch, Seks po polsku

Nie kochajmy się już w łóżkach nigdy więcej  
Wszędzie tam powoli na prędcy  
Zimniej, goręcej  
NIE CHOWAJ SIĘ POD KOCEM PRZED MOIMI OCZAMI  
Nie krzycz w poduszkę  
Lecz pod gwiazdami

Kochajmy się po kawie  
Przed winem  
Po skręcie  
Palmy fajki, stare zdjęcia  
Nie kończmy na zakręcie  
Nie zdejmujemy ubrań  
W ogóle się nie ubierajmy  
Dotykajmy si epod kolanem  
I w wannie odpływajmy

Gdyż seksu nam trzeba, tego dobrego  
I jeszcze dobrego  
Na smutne czasy  
Dla szarych oczu  
Na wypłaty bez daty

Nie kochajmy się już więcej  
Przy zgaszonym świetle  
Rozpalmy swe ciała i łóżka goręcej  
Rozpuśćmy wyobraźnię jak włosy na wietrze  
Zatopmy się w sobie głębiej,  
Szarmancko i więcej  
Zaraz po tym chodźmy do lasu  
Na długi spacer  
Szukać zgubionej niegdyś ciekawości  
Fantazji dzięki której można inaczej zjeść się nawzajem  
Dotykając sedna miłości

Gdyż seksu nam trzeba, tego dobrego  
I jeszcze dobrego  
Na smutne czasy  
Dla szarych oczu  
Na wypłaty bez daty  
Seksu nam trzeba, tego dobrego  
I jeszcze dobrego  
Na smutne czasy  
Dla szarych oczu  
Na wypłaty bez daty